Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 46 Kraków, sobota 25 lutego 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja · Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

OBYWATELE! WYBORCY KRAKOWSCY! URZĘDNICY PAŃSTWOWI! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

DZIŚ w piątek o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru

Publiczny Wiec Wyborców

INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ — URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH — PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Przemawiać będzie tow. Dr. Zygmunt Marek.

Wyborcy! Urzędnicy państwowi! Pracownicy umysłowi! Staćcie jako ludzie pracy do jednego szeregu z całą klasą pracującą i jawcie się licznie na zgromadzenia!

Komitet Wyborczy Polskiej Partji Socjal.

Abecadło z pieca spadło

Na przeciąg dwóch ostatnich tygodni agitacji wyborczej postarali się endecy krakowscy o „własny" organ, bo od czasu upadku „Gońca" niema w Krakowie endeckiego dziennika. Zrobili tedy następujący interes z wydawnictwem warszawskiego **chadeckiego** (rzecz znamienna!) dziennika brukowego „ABC": sprowadzają do Krakowa pewną ilość egzemplarzy tego dziennika z nadrukowanym tytułem „Gazeta Krakowska ABC" i z dwiema stronicami pustemi, które się w Krakowie zapełnia drukiem.

W ten sposób 6 stronnic tego dwutygodniowego dziennika jest chadeckich, a 2 endeckie! Odżyła tedy bodaj w tej formie śp. **ósemka**. Wszystkim ośmiu stronicom wspólny jest charakter brukowy.

Na dwóch stronicach endeckich robi się reklamę różnym nieznanym lub zbyt dobrze znanym wielkościom endeckim, jak np. p. Matzowi-Marskiemu lub p. Rymarowi. Ze zdumieniem dowiaduje się czytelnik krakowski z tego „ABC", że Kraków posiada w swoich murach znakomitego człowieka p. **Matza-Marskiego**; zupełnie tego po nim nie poznać i zapewne dlatego Krakowianie się tego wcale nie domyślali, aż dopiero „Abecadło" ich o tem pouczyło...

P. **Rymara** wychwala „Abecadło" za niezwykłą pracowitość i jako przykład tej pracowitości przytacza jego działalność w krakowskiej Radzie miejskiej, mieszkańcom Krakowa zgoła nieznaną. Czytelnicy (jeżeli ta dwutygodniówka wogóle będzie miała czytelników) odniosą wrażenie, że p. Rymar jest najważniejszą osobą w Krakowie...

Abecadło przeznaczone jest zazwyczaj dla małych dzieci, a z pośród dorosłych tylko dla analfabetów.

Wyborcy krakowscy jednak nie są chyba takimi analfabetami, żeby można im wbijać do głów „Abecadło" p. Rymara, który tu znany jest jak zły szeląg...

Endecy wszelako uważają urzędników za małe dzieci lub za analfabetów, bo dla urzędników krakowskich przeznaczyli to swoje „Abecadło".

Ale to stracone zachody miłosne! Urzędnicy już tym razem nie pójdą w ogonie endecji i nie będą nadstawiali swoich pleców dla wyniesienia endeckich wielkich ludzi do małych interesów...

DO URZĘDNIKÓW!

Od grona krakowskich urzędników państwowych otrzymaliśmy następującą odezwę:

Pokrzywdzeni pod względem uposażenia w stosunku do oficerów, którzy otrzymali dwakroć wyższe pobory niż urzędnicy państwowi, **napróżno zwracaliśmy się do obecnego Rządu o regulację pensyj, któraby zapewniła rodzinie urzędniczej bodaj skromne minimum egzystencji i umożliwiła jej wydobycie się z nędzy i długów.** Zdobywano nas obiecankami i wymijającemi odpowiedziami, aż wreszcie usłyszeliśmy od p. wicepremjera dra Bartla stanowczą i niedwuznaczną odpowiedź, że **Rząd nie ma zamiaru podwyższyć poborów urzędniczych, aby... nie naruszyć równowagi budżetu państwowego.** A więc **Rząd jest zdania, że państwo może istnieć i rozwijać się, chociaż stan urzędniczy nadal pogrążony będzie w niedostatku i długach.**

Na nasze dążności do poprawy doli odpowiedział Rząd jeszcze dobitniej, przenosząc prezesa zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, p. Dudę z Warszawy do Grudziądza...

Położenie nasze pogorszyło się też pod względem prawnym. Już pragmatyka służbowa nie gwarantuje nam podstawy naszego bytu, albowiem dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 (Dz. ust. R. P. Nr. 11 z 6 lutego 1928) czyni **przeniesienie, spensjonowanie lub zwolnienie urzędników państwowych wszystkich dykasteryj zależnem od dowolnego uznania wojewody.**

Skoro takie są poglądy Rządu na sprawę urzędniczą i skoro takiego doznajemy traktowania ze strony tegoż Rządu, — czyż byłoby w naszym interesie przystąpić do „Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem" i wybierać posłów i senatorów, którzyby obecny nasz los przypieczętowali? **Zdrowy rozsądek zabrania nam głosować na kandydatów „jedynki".**

Nie może również rzesza urzędnicza głosować na listę Nr. 25, której przywódcą jest p. Wincenty Witos. Znamy jego wrogi do urzędników stosunek, pamiętamy słowa, które rzucił w oczy urzędnikom, gdy był premjerem: **Będzie gorzej!** Popierające p. Witosa stronnictwa, które przy poprzednich wyborach występowały wspólnie, jako pamiętna lista Nr. 8, obecnie wystawiły listy kandydackie Nr. 24 i Nr. 25. **Na żadną z tych dwóch list nie powinien paść ani jeden głos urzędniczy!**

Gdzież tedy świat urzędniczy może spodziewać się obrony swoich interesów, gdzie szukać poparcia swoich słusznych żądań? Odpowiemy na to pytanie otwarcie: **u socjalistów!** Jakkolwiek w sferach urzędniczych panują zakorzenione oddawna uprzedzenia do socjalistów, to jednak po zastanowieniu się musimy przyznać, że **zawsze doznawaliśmy szczerego i gorącego poparcia naszych żądań tylko od socjalistów, jako rzeczników interesów ludzi pracy.** Pracownicy państwowi, jak kolejarze, pocztowcy itd., są zorganizowani w polskiej partji socjalistycznej, która broniąc ich interesów, **musi bronić równocześnie tych samych interesów urzędniczych, bo interesy urzędników i pracowników państwowych tak co do regulacji płac, jak i pod względem pragmatyki służbowej są wspólne.** Nie pozostaje tedy urzędnikom żadne inne wyjście, jak głosować na listę Nr. 2. Zarówno charakter zasadniczy tej listy, jakoteż nazwiska jej czołowych kandydatów, p. **Dra Emila Bobrowskiego** i p. **Dra Zygmunta Marka**, dają nam rękojmię, że tu nie spotka nas zawód, że wybrani z tej listy posłowie i senatorowie będą orędownikami interesów urzędniczych.

Toteż PP. urzędnicy wszystkich dykasteryj powinni głosować przy wyborach w dniach 4 i 11 marca na listę **Nr 2.**

Wprawdzie naczelnicy urzędów wywierają na nas nacisk, — nie róbmy sobie nic z tego i pamiętajmy, że GŁOSOWANIE JEST TAJNE.

Jak w Anglji cenią ustawy

Przeciwsocjalistyczny szampan i interpelacje konserwatywne

Burza — rzecby można — w szklance wody, gdyby nie chodziło o flaszkę szampana, lub — biorąc rzecz poważniej o poszanowanie prawa w Anglji... A więc butelkę szampana sprzedano w Londynie po północy za niepraktykowaną cenę 40 funtów szterlingów. Nie chodzi jednak o cenę, lecz o godzinę — i o to, że stało się to w obliczu ministra spraw wewnętrznych Wiliama Joynson-Hicksa.

Cena nie weszła w grę, ponieważ była to sprzedaż nie obliczona na zysk prywatny, lecz weszła na fundusz konserwatystów dla walki z socjalizmem. Natomiast wedle ustawy, obowiązującej od czasów wojny są godziny sprzedaży trunków alkoholowych ściśle ujęte.

I rzecz właśnie dla Anglji charakterystyczna: **nietylko socjaliści, lecz i niektórzy konserwatyści szykują się do postawienia w parlamencie ambarasujących interpelacyj pod adresem ministra spraw wewnętrznych.**

I jeszcze jeden pikantny szczegół: p. minister, dla którego szykują się przykrości z powodu szampana — jest notorycznym abstynentem.

Pracownicy państwowi wobec wyborów

Brak etatów. — Sprawa awansu czasowego. — Urzędnicy a oficerowie. — Na kogo głosować?

Do najbardziej oszukiwanych przy każdych wyborach należą **pracownicy, względnie urzędnicy państwowi**. Na tani frazes patrjotyczny łapali dotąd urzędników przeważnie endecy, przy ostatnich wyborach osławiona **„ósemka"**.

Obecnie większość urzędników państwowych **przejrzała na oczy**. W szczególności **urzędnicy województwa krakowskiego**, jako byli urzędnicy austrjaccy najbardziej pokrzywdzeni, dość **mają już dotychczasowych opiekunów**. Warto przypomnieć, że

CHJEŃSCY POSŁOWIE ZAPRZEPAŚCILI W SEJMIE AWANS CZASOWY,

który urzędnicy zdobyli jeszcze za czasów austrjackich. Dla tutejszych urzędników **brak awansu czasowego jest wprost katastrofą**, gdyż wskutek tego **niema prawie całkiem awansów z powodu braku etatów**. Oświiah urzędnicy nie mogą tu otrzymać stopnia służbowego, który w byłym zaborze rosyjskim mają młodzi ludzie. Na wszelkie starania odpowiadają w Warszawie: **niema etatów!**

Dlatego też jednym z najważniejszych żądań urzędników tutejszych jest **sprawa wprowadzenia awansu czasowego**, aby urzędnik bez względu na etaty mógł po pewnej liczbie lat służby dojść do danego stopnia służbowego. Żądanie to leży nie tylko w interesie urzędników, ale także samej ludności, gdyż urzędnik mający zapewniony awans bez uciekania się do protekcji, będzie niezależny w załatwianiu swych czynności służbowych.

Jeżeli się przypatrzymy awansowi **w wojskowości, w sądownictwie** (oczywiście tylko sędziów), nawet w szkolnictwie, nie mówiąc już o magistracie krakowskim, to widzimy **ogromne pokrzywdzenie urzędników administracyjnych.**

Gdyby obecny rząd miał te same dobre chęci, jakie żywi i to w praktyce, do oficerów, to powinien był mimo braku awansu czasowego

PRZEPROWADZIĆ WYRÓWNAWCZE AWANSE,

aby przynajmniej najbardziej pokrzywdzonym urzędnikom przyznać należne im stopnie służbowe. Przecież to nie wymaga jakichś większych wydatków i kredytów.

Zresztą dla oficerów rząd znalazł **trzykrotnie** pieniądze, przyznając im dodatki funkcyjne, dodatek za pucera i stałą 10-procentową podwyżkę i tak już podwyższonych płac od dnia 1 stycznia br. **Wielce charakterystyczna jest ta ostatnia podwyżka dla oficerów.** W obliczu wyborów rząd odkłada do przyszłego Sejmu sprawę poprawy bytu pracowników państwowych, mimo, iż ci są wyborcami i głosami swymi w miastach mogą rozstrzygnąć o losach kandydatów. Natomiast oficerowie, mimo, iż nie mają czynnego prawa wyborczego, otrzymali realną podwyżkę. Wygląda to tak, jak gdyby rząd uważał urzędników za

„BYDEŁKO WYBORCZE", KTÓRE I TAK BĘDZIE GŁOSOWAŁO NA LISTĘ RZĄDOWĄ!

Wśród urzędników panuje ogromne rozgoryczenie z powodu traktowania ich po macoszemu na szary ogonku po oficerach itd. Jeżeli rząd odsyła ich do przyszłego Sejmu, to tem samem **zmusza ich do głosowania na listę Nr. 2, gdyż nikt** się chyba nie łudzi, żeby Radziwiłł, czy też Wiślicki, jako przedstawiciele kapitału rolnego, czy fabrycznego chcieli na swoich kolegów nałożyć wyższe podatki na cele poprawy bytu urzędnika. Rozbitki zaś dawnej chjeny Nr. 24 i 25 nie mogą liczyć dziś na urzędników. Nie pomoże tu nawet p. Krajewski, który obszedł już endecję i skończył na chadecji, jako „bezpartyjny".

Urzędnicy stańcie do szeregu!

Z kół urzędniczych piszą nam:

„W obecnym okresie przedwyborczym widzimy jak **kapitał, a więc właściciele ziemscy**, wielki przemysł i handel, **organizuje się do walki z pracą, maskując perfidnie przyszłą robotę przeciw warstwom zarobkującym**, współpracą z marszałkiem Piłsudskim. Robota ta zasadzać się będzie jeśli gromadnie wejdą do sejmu i senatu **na przekreślaniu tych wszystkich zdobyczy, które klasa pracująca sobie wywalczyła** i które jej dał pierwszy **rząd socjalistyczny.**

Dokona się zamach **na ordynację wyborczą**, dopuszczającą teraz szerokie masy obywateli do wyboru i przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych! Dokona się **obalenie 8-godzinnego dnia pracy** i tych wszystkich ustaw, które człowieka ciężko pracującego, zabezpieczyć mają przed ostatnią nędzą. **Zostanie zniesiona ustawa o ochronie lokatorów**, bo już **o tem** dyskretnie **się mówi. Z wolnego, pracującego obywatela**, dlatego że tylko ręce do pracy posiada, **zrobić się będzie chciało niewolnika, pozbawionego wszelkiego prawa do życia**, by tym którzy mu od dawna walkę wypowiedzieli, to życie zrobić najmilszem, najbardziej łatwem. A na usługach tej warstwy uprzywilejowanej, stoją i togi uniwersyteckie z teorjami, nieraz przeciwnemi kardynalnym zasadom ekonomji politycznej i dostojnicy radzi zmienić fotel burmistrzowski na wygodniejszy w senacie i **szereg obałamuconych inteligentów, wprzągniętych w rydwan kapitalistyczny**, przez posłusznych nakazowi większych i mniejszych dygnitarzy państwowych, chciwych władzy i odznaczeń, mierzących z góry niższych od siebie rangą, a drżących ze strachu przed wyższą władzą.

Niebaczni nie wiedzą, że ta walka wypowiedziana przez warstwy posiadające i przeciw nim, pracującej inteligencji jest skierowana, że i ich, którzy nakładem pracy całego życia, od wczesnej młodości, poprzez ławy szkolne i mury uniwersyteckie o suchym nieraz kawałku chleba, dziś pracują przy biurku urzędniczem, za nędznem wynagrodzeniem, **że i ich chce się przemienić na pokorne i posłuszne, bezwolne istoty**, upokarzane i skazane na łaskę, czy upadlającą protekcję możnych i władnych!

Więc dzisiaj, gdy czas jeszcze i gdy przed wyborami stoimy, **Polska Partja Socjalistyczna, która zawsze z niezwykłym taktem steruje ruchem klasy pracującej**, wytęży niechybnie wszystkie swoje siły ,by całą grozę położenia tych klas im oświetlić, zakusy wrogów przedstawić należycie i **skupić jak najwięcej ludzi przy swojej liście**. Ci zaś, co ciężką pracą na chleb codzienny zarabiają i chcą sobie, rodzinom, dzieciom swoim byt lepszy zapewnić, niech nie pozwolą **sobie i innym odbierać prawa do życia i niech z całem zaufaniem oddadzą głosy na kandydatów PPS**, bo oni naprawdę i szczerze walczyć będą o ich i ich rodzin wielkie prawo: **bytu!**

Urzędnik.

Sanacja zna swoich ludzi

Odezwa „Lewiatana" do przemysłowców i kupców, aby z okazji waloryzacji ceł nie podwyższali cen, odniosła wprost przeciwny skutek. Stwierdza to główny organ sanacji, który w okresie wyborów z pewnością nie chciałby zrazić sobie kupców, widocznie jednak i jemu zadużo tego paskarstwa.

„Głos Prawdy" — bo o nim mowa — w numerze 54 narzeka, że kupcy w oczekiwaniu wejścia waloryzacji w życie — nastąpi to 15 marca — pochowali towary luksusowe, względnie sprzedają je wedle nowej „kalkulacji", uwzględniającej wyższe cło, dopiero w przyszłości zapłacić się mające. „Głos Prawdy" twierdzi, że odnosi się to do towarów luksusowych: jedwabi, perfumerji, galanterji itd., my jednak mamy wątpliwości, czy ten objaw — „Głos Prawdy" nazywa go „hydrą spekulacji" — nie dotyczy też innych przedmiotów, których cło podwyższono nie o 72%, a „tylko" o 30%.

Pokazuje się, że rząd zrobił coś, czego skutków nie przewidział. Z jednej strony wywołał wzburzenie w Niemczech, Czechosłowacji, Austrji itd., z drugiej dał — zapewne bezwiednie — pewnym sferom okazję do nieuczciwego zarobku. Trudno organowi sanacji przełknąć słowo „sanacja" odnośnie do pewnych sfer kupieckich, bo to są „murowani" zwolennicy jedynki, ale przecież zdecydował się na to. Szkoda tylko, że ujął sprawę jednostronnie, bo przecież ten objaw paskarstwa, przeciw któremu występuje, mocen jest zachwiać polityką robienia taniości, którą tenże organ tak silnie reklamuje jako zasługę rządu.

Nowe hasło listy 25

Lista chadecko-piastowa próbuje w braku rzeczowych podstaw do zdobycia zaufania wyborców nadrabiać — oryginalnemi hasłami. Wczoraj — jak już pisaliśmy — hasło opiewało: „Kto pragnie dobrobytu ludzi pracy, niech głosuje na listę Nr. 25"; dziś hasło to brzmi: „Kto chce, aby państwo nasze było praworządne, aby władze spełniały swój obowiązek, ten głosuje na 25".

Cała Polska zna praworządność, jaka panowała za rządów Witosa w 1923 r. Wtedy to przecież pojawiło się owo słynne ogłoszenie bez daty, mobilizujące kolejarzy za to, że wystąpili z żądaniem poprawy bytu! Wtedy to przecież minister spraw wewnętrznych p. Kiernik zabawił się w generała i z Warszawy dyrygował telefonem operacjami wojskowemi na ulicach Krakowa. Wtedy to bezprawnie puszczono w nieustanny ruch maszyny dla drukowania marek, **zabierając bezwartościowemi papierkami ludziom pracy zarobek, a nawet bogatym majątek.**

Trzeba mieć miedziane czoło; trzeba spekulować na kompletny zanik pamięci ludzkiej aby chadecja z piastem zachwalały siebie jako partje praworządne, jako partje czuwające nad spełnianiem przez władze obowiązku. **Trzy razy Witos miał w Polsce w rękach władzę**, przez szereg lat chadecja z endecją jako większość prawicowa w Sejmie miały decydujący wpływ na rządy, a nikomu nie przyszło na myśl akurat te partje zalecać jako praworządne i obowiązkowe.

Słyszeliśmy zresztą tę piosenkę przed 5 laty, gdy **tesame partje zapewniały, że ich wybór stworzy raj w Polsce.** Jaki to był raj, przekonali się wszyscy na własnej skórze. Właśnie **lata po wyborach w listopadzie 1922 były w Polsce najgorsze i w tych latach endecja, chadecja i piast rządziły**; ich Michalscy, Lindowie, Kucharscy byli ministrami skarbu, **za ich rządów dobrobyt ludności został zupełnie zniszczony**, oni pozostawili nam taką spuściznę golizny i taką renomę, że zagranica nie uważała nas za godnych kredytu.

Trzeba być **kompletnie wyzutym z ambicji** i równocześnie czuć **suwerenną pogardę dla ludzi**, jeżeli po tylu smutnych doświadczeniach ma się odwagę sięgać po mandaty i ma się nadzieję, że krótka pamięć ludzka pomoże do ich uzyskania. Jedna z ówczesnych „wielkości": Korfanty, zapomniana i przypominająca się w niepochlebny dla siebie sposób — ten człowiek powinien być **ostrzeżeniem dla wszystkich, dla których nauki minionych 5 lat nie są wystarczającem świadectwem braku kwalifikacji chadeków do piastowania mandatów z Krakowa.** Po wielkie rzeczy, po dowód zaufania szerokich mas nie ma chadecja ani prawa ani legitymacji sięgać; jej miejsce było i pozostanie u „katolickich stróżów", którzy zresztą także stali się rzadkimi gośćmi na ulicy Andrzeja Potockiego.

Na codzień nowe hasło, coraz jaśniej oświetlające **różnicę między chadeckiemi słowami a czynami.** Co to pomoże strojenie się w cudze piórka, kiedy i pod nowym strojem poznać starych oszustów politycznych? **Na tę maskaradę niema miejsca w Krakowie; dla „25" ani jeden mandat nie powinien być osiągalny.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Od św. Eligjusza do „jedynki"

Subtelne przeżycia rektora Tokarskiego

Na łamach sanacyjnego „Dziennika Lwowskiego" pojawiła się wreszcie odpowiedź rektora politechniki dra J. Tokarskiego na rewelacje „Dziennika Ludowego", dotyczącą jego osoby, względnie jego ofiary, złożonej w hołdzie cieniom Niewiadomskiego.

Obecny kandydat „jedynki" umie bardzo lapidarnie uderzać „na stare praktyki wyborcze, których głównem zadaniem jest zmieszanie przeciwnika z odpowiednią dozą błota", kwalifikując w ten sposób wystąpienie naszego bratniego organu we Lwowie. Natomiast styl jego staje się bardzo zawoalowanym, gdy chodzi o przedmiot sporu — o jego ofiarę, pokwitowaną w endeckiem „Słowie Polskiem". Rektor Tokarski oświadcza, że wiedząc o zamierzonem wystąpieniu „Dziennika Ludowego" składał zgóry wyjaśnienia redaktorowi, które były — jak się wyraża —

„...kategorycznem stwierdzeniem faktu, iż nazwisko moje na liście składających kwiaty na trumnie Niewiadomskiego było **umieszczone wbrew mojej woli**".

Ale nie mógł się zgodzić na proponowany mu sposób „zlikwidowania sprawy". Więc w dalszym toku już publicznie wyjaśnia:

„Jeden z pośredników na to dowodów, mianowicie **figurowanie obok mego nazwiska innych**, w tej samej rubryce składek, został dyskretnie i tendencyjnie w artykule „Dziennika Ludowego" pominięty. **Że przed pięciu laty natychmiast przeciwko nadużywaniu mego nazwiska nie zaprotestowałem**, z tego przed panami z dwójki nie myślę tłumaczyć, gdyż jestem przekonany, iż dla ludzi, kierujących się wyłącznie ambicjami (sic) i celami partyjnemi (sic) argumenty **subtelne**, — ściśle związane z wewnętrznemi przeżyciami (?) nie mają znaczenia. Dla tych panów **byłby** bez znaczenia np. fakt, iż mimo że nie zaprotestowałem, otworzyłem jednakże już podówczas oczy, i to w sposób zdecydowany, na metody i praktyki partyj i już podówczas skonstatowałem, że atmosfera we Lwowie jest zatruta".

Otóż jesteśmy zdania, że zamiast tego wyniosłego tonu, na który sobie obecnie pozwala p. rektor Tokarski wobec „panów z dwójki" — jak nazywa PPS, — byłoby lepiej, gdyby przed pięcioma laty kierował się był mniejszą „subtelnością" i nie dał się zmusić do milczenia jakimś... tajemniczym wewnętrznym przeżyciom. Zamiast dziś dopiero dawać mglisto do zrozumienia, iż jacyś „inni", składając datki dla uczczenia mordercy prezydenta Rzeczypospolitej wbrew jego woli podali, czyli sfałszowali jego podpis (czy tak?) — powinien był odrazu zastrzec się, zaprotestować, choćby z połową tej „energji", z którą obecnie uderza na dziennik i na stronnictwo, wypominające mu ów podpis — podrobiony, jak oznajmia **teraz** — w terminie bardzo dla takich spraw przedawnionym!

Ze względu na wiek i zaszczytne stanowisko, zdobyte przez kandydata, nie można oczywiście, przypuszczać, ażeby dopiero w ostatnich pięciu latach zmężniał i, nie potrafiwszy się **uporać z faktem podpisania** go „wbrew woli" — dopiero z **echem tego faktu**, po pięciu latach, uczuł się na siłach rozprawiać!

A potem p. Tokarskiemu, szczycącemu się subtelnością, której nie są w stanie pojąć zacietrzewione partyjnictwem umysły, odpowiemy, że kto odczuwałby w takim stopniu, jak my, jako rzecz hańbiącą, uczestnictwo w gloryfikowaniu Niewiadomskiego, **nie ścierpiałby ani chwili nadużycia swojego nazwiska pod wyrazami hołdu dlań!!**

Wkońcu, co może zrozumieć opinja publiczna z „wyjaśnienia", że obecny rektor wprawdzie nie zdemaskował był doraźnie fałszerstwa, lecz zato biadał nad zatrutą atmosferą Lwowa, co jakoby dowodzi, zapewne, że chociaż nie jawnie, lecz w swem sumieniu potępił fałszerzy i powód, który ich do fałszu skłonił. Od profesora techniki można wymagać **ścisłego** wysławiania się. Tymczasem p. rektor Tokarski w części polemicznej zdobywa się tylko na frazesy brutalne i szorstkie, a w części, mającej odsłonić, jak było istotnie z jego podpisem, omotał się jakąś nastrojową tajemniczością jak poeta — tak, że nawet nie wiemy, czy nasze uzupełnienie jego niedomówień pokrywa się z tem, co chciał, ażeby między wierszami wyczytano...

Nie wiemy, czego wymagano w redakcji „Dziennika Ludowego" od p. T., ażeby uznać tę przykrą sprawę za zlikwidowaną. Widzimy natomiast, że to, co kandydat „jedynki" sam teraz podał, jest przez swoją niedostateczność zgoła niejasne.

Być może, że p. rektor Tokarski nie tylko nie zawinił takiem bałwochwalstwem wobec mordercy prezydenta Narutowicza, męża nauki, który w Europie wsławił był technikę polską; być może nawet, że stanowiskiem, zajętem wobec zbrodni Niewiadomskiego w żadnej mierze nie upoważnił „innych" do złożenia i w jego imieniu inkryminowanej składki... Ale jego sprostowanie „Listu otwartego", który wydrukował „Dziennik Ludowy", zbyt wiele pozostawia niewiadomych...

A w każdym razie, przyzna p. rektor Tokarski, w Sejmie potrzeba ludzi o wyraźnych konturach, bez nastrojowych plamek.

Może dalsze uwagi „Dziennika Ludowego" tę sprawę ostatecznie wyświetlą.

Demokracja polityczna — środkiem, nie celem

Żyjemy obecnie w rozgwarze walki wyborczej do Sejmu i Senatu. Cel i sposoby wyborów (równe, bezpośrednie itd.) mówią nam, że żyjemy w Państwie demokratycznem. Szczycimy się tem, ale jednocześnie w zadowoleniu stąd wynikającem częstokroć zapominamy, że Państwo demokratyczne, to jeszcze nie społeczeństwo, nie ustrój, nie gospodarka demokratyczna, że demokracja parlamentarna jest, powinna być środkiem do zdobycia demokracji całkowitej, a przedewszystkiem demokracji gospodarczej.

Bo oto w życiu mamy taki paradoks. Masy, w miarę uświadamiania swego położenia społecznego, mają coraz większy wpływ na rządy, a jednocześnie Kapitał, zrzeszając się w międzynarodowe syndykaty i trusty, coraz bardziej staje się despotycznym, coraz bardziej uniezależnia się od rządów poszczególnych krajów. Obok demokratycznych parlamentów i rządów wyrastają potęgi przemysłowe, bankowe, handlowe; różni „królowie" i „baroni" poszczególnych gałęzi życia gospodarczego bezapelacyjnie dyktują całemu światu — co i ile ma być wyprodukowane, jakie ceny mamy płacić za towary potrzebne nam do życia, czy będziemy mieć pracę i jakie za tę pracę otrzymamy wynagrodzenie.

Obok demokracji politycznej wyrastają więc despotje gospodarcze, podporządkowujące interesy całej ludzkości interesom najbardziej bogatych ludzi, despotje, nie mniej od despotyzmu carów zagrażające naszemu życiu, naszemu dobrobytowi.

Stąd wypływa konieczność walki Świata Pracy z despotyzmem gospodarczym. Zapewniwszy sobie prawo do tej walki przez demokratyczny parlament, Proletarjat musi wytężyć wszystkie siły celem zdobycia demokracji gospodarczej.

Bronią w tej walce są przedewszystkiem organizacje spółdzielcze.

Jakkolwiek potężni są „królowie" przemysłu, to jednak setki miljonów biednych spożywców, gdyby tylko zrzeszyli się w organizacje spółdzielcze, swojemi spólnie złożonemi groszami i swoją nieskrępowaną wolą aprowidowania się tam, gdzie im to lepiej dogadza, mogą stanowić wielką przeciwwagę światu kapitalistycznemu. Tworząc instytucje gospodarcze — początkowo słabe, Świat Pracy może krok za krokiem, początkowo walką partyzancką, później planową, otwartą walką, wypierać Kapitał z dotąd zajmowanych pozycyj. W tej walce ze skuteczną pomocą przyjdą Spółdzielniom organizacje polityczne i zawodowe. — W walce na trzech frontach prowadzoną przez solidarny Świat Pracy, Kapitał w końcu ulec musi.

Jak jednak wygladać ma ta demokracja gospodarcza?

Demokracja gospodarcza — to równy wpływ każdego pracującego człowieka na to, co, ile, po jakiej cenie ma być produkowane i sprzedawane, to równe prawo do decydowania o zagadnieniach gospodarczych społeczeństwa, to sprawiedliwy podział rezultatów pracy. Zasady, prawa obowiązujące w demokracji gospodarczej — już są, już istnieją, już zostały wypróbowane w ciągu długich dziesiątków lat pracy spółdzielczej.

Podstawowemi zasadami demokracji gospodarczej, obowiązującemi już w organizacjach spółdzielczych, są:

1) Równe prawo wszystkich członków Spółdzielni (społeczeństwa) w decydowaniu spraw organizacji gospodarczej.

2) Udział w dorobku spółdzielni (społeczeństwa) w stosunku do włożonej pracy.

3) Gromadzenie niepodzielnych funduszów społecznych, stanowiących rezerwę społeczną.

Oto fundamentalne prawa demokracji gospodarczej, o które walczyć musimy, zdobywszy demokrację polityczną.

Spółdzielnie są uzewnętrznieniem tych praw, widomym znakiem możliwości i konieczności demokracji gospodarczej. I im są potężniejsze i szersze pole życia zajmują, tem bliżsi jesteśmy całkowitego zwycięstwa demokracji gospodarczej.

Zaś demokracja polityczna, w połączeniu z demokracją gospodarczą — to przecież nic innego, jak Wyzwolenie Pracy, to wymarzony przez nas — Socjalizm.

J. D.

Sensacja w Genewie

Zwołana uchwałą grudniową na 20 bm. druga konferencja komitetu bezpieczeństwa miała odrazu sensację, którą spowodował delegat niemiecki von Simson. Pierwsze dwa posiedzenia okazały całkiem jasno, **że w kwestji bezpieczeństwa** istnieją trzy zapatrywania. Przewodniczący komisji Benesz, omawiając dotychczasowe i przyszłe prace komisji, wyszedł z założenia, że chodzi o znalezienie możliwych do przeprowadzenia środków dla powiększenia bezpieczeństwa. Delegat angielski lord Cushendun wskazał natomiast na istniejący w pakcie Ligi narodów cel, prowadzący do rozbrojenia i jako na główne zadanie komisji wskazał potrzebę stwierdzenia już dokonanych zarządzeń, zwiększających bezpieczeństwo, aby komitetowi dać pewną podstawę dla ustalenia rozmiarów rozbrojenia.

Delegat **niemiecki** Simson wskazał na zawarte w traktacie wersalskim przyrzeczenie ogólnego rozbrojenia i na istniejące różnice w zbrojeniach poszczególnych państw. Aby tę sprawę sprowadzić do mianownika, przewidzianego w traktacie wersalskim, rząd niemiecki zgłasza wniosek o przeprowadzenie dyskusji nad trzema propozycjami, zmierzającemi do **uniemożliwienia wojen**:

1) Liga narodów ma podczas układów arbitrażowych w razie zatargów politycznych zarządzić, aby każda zmiana istniejącego stanu, albo każde zarządzenie uprzedzające orzeczenie polubowne były ze strony spierających się zaniechane.

2) Liga narodów ma **zakazać mobilizacje** w czasie układów arbitrażowych. O ile już doszło do działań wojennych, ma Liga narodów nakazać zawieszenie broni na podstawie pełnego równouprawnienia obu stron.

3) Dla ułatwienia Lidze narodów powzięcie takich uchwał rząd niemiecki oświadcza gotowość zgodzenia się na uchylenie wymaganej dotąd dla takich uchwał jednomyślności w Radzie Ligi narodów.

To sensacyjne oświadczenie wywołało wielkie wrażenie i stało się punktem zwrotnym w dyskusji komisji. Delegat japoński wskazał na ważność tego oświadczenia, z czego wynika, że będzie ono stanowiło poważny atut w dalszych obradach.

Równocześnie **rząd sowiecki** przesłał do Genewy swoje propozycje w sprawie **rozbrojenia**. Zawierają swe następujące postanowienia:

1) Zupełne rozbrojenie w ciągu 4 lat. W pierwszym roku armje mają być zredukowane o 50%, zapasy broni mają być zniszczone, zakłady wojskowe rozwiązane, floty morska i powietrze nie mają więcej być w użyciu.

2) W następnych 3 latach ma nastąpić zupełna demobilizacja, zniszczenie resztek broni, przemiana przemysłu wojennego na cele pokojowe.

3) Budżety wojskowe mają być przekazane innym ministerstwom dla przeprowadzenia rozbrojenia i na wsparcia dla zdemobilizowanych żołnierzy.

4) Kontrola nad przeprowadzeniem rozbrojenia ma być dokonywana przez międzynarodowe komisje kontrolne, do których mają należeć przedstawiciele parlamentów, opinji publicznej i klasy pracującej.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Henryka Sobla przesyłam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam **dr. Zysa** i **dr. Holzbergera** do złożenia tej samej kwoty.

Salo Altschüller (Jarosław).

Wezwany przez tow. Winera składam na fundusz wyborczy 5 zł. Zarazem wzywam komitet zabawowy drużyn konduktorskich w Nowym Sączu, którego przewodniczącym był kol. Dankiewicz, do złożenia pewnej kwoty z czystego dochodu na fundusz wyborczy. **Fr. Karp** (N. Sącz).

Ruch wyborczy

„NAPRAWIACZE" BOJĄ SIĘ DYSKUSJI

Dnia 19 lutego miało się odbyć zgromadzenie „IV Brygady" w Czyżynach w radzie gminnej, na które wybrał się z Krakowa tow. Alfus, by w dyskusji zabrać głos i przedstawić zebranym oszukańczą politykę dzisiejszych pomajowych „Piłsudczyków". Niestety, gdy się dowiedział o tem miejscowy prezes „Partji Pracy" niejaki p. Tynor syn właściciela kamienicy i willi w Czyżynach, zaraz zapowiedział we wsi, że w tym dniu nie odbędzie się zgromadzenie i że jest odłożone. Tak to chcą panowie „sanatorzy moralni" tumanić ludzi a gdy się dowiedzą, że jest ktoś, kto chce ich oszukańczą politykę wyjaśnić, prędko odwołują wiece! Niech nie zapomina p. Tynor, że Czyżyny są wsią czerwoną i tam niema co do szukania. Wobec odwołania wiecu odbył tow. Alfus konferencje z miejscowymi towarzyszami, którzy zapewnili, że Czyżyny zawsze były i będą gminą czerwoną.

NAPIĘTNOWANE OSZCZERSTWO

Dnia 19 lutego odbyło się zgromadzenie przedwyborcze PPS w Bibicach (pow. Kraków), w domu tow. Kalety przy licznym udziale chłopów i robotników miejscowych. Zagaił tow. Kaleta, którego też zgromadzeni wybrali przewodniczącym. Referat polityczny wygłosił tow. Alfus z Krakowa. W dyskusji zabierali głos „Stapińszczycy" pp. Orzechowski, Sinko oraz Sierant Jan, którzy stawiali oszczercze zarzuty pod adresem posłów socjalistycznych dr. Bobrowskiego i Żuławskiego. Zapytani przez tow. Alfusa kto im te oszczerstwa nagał, po szerokiej dyskusji przyznali się, że jakiś „naganiacz" od Korfantego, którego jednak nazwiska wyjawić nie chcieli. Po wyjaśnieniu przez naszego referenta co za interes w szkalowaniu posłów socjalistycznych mają tacy „politycy" z pod znaku Korfantego, zebrani uchwalili naszą rezolucję jednogłośnie.

WIEC PPS W BRZESKU

We wtorek 21 bm. odbył się w sali „Sokoła" w Brzesku wiec publiczny PPS. Na wiec przybyli chłopi, bawiący w Brzesku z okazji jarmarku. Zagaił tow. Sulek, którego też wybrano przewodniczącym, sekretarzował tow. Skrzypek. Referat wygłosił tow. Adam Ciołkosz. W dyskusji przemawiał za listą nr. 2 tow. Stolarz z Biadolin, oraz p. Dadej z Maszkienic za listą „Piasta". Przemówienie p. Dadeja spotkało się z powszechnem oburzeniem zebranych. Tow. Ciołkosz dał należną odprawę p. Dadejowi, poczem jednomyślnie uchwalono głosować na listę nr. 2.

JAK AGITUJE „JEDYNKA"?

W niedzielę 19 bm. zwołał Blok współpracy z rządem wiec w Lipnicy Wielkiej (powiat Grybów). Przemawiali pp. Stępek, naczelnik stacji, Wielgus, nauczyciel z Siedlisk, inżynier Długoszowski z Bobowej i starosta Magieński z Grybowa. W dyskusji zabrał głos tow. Pyszyński, demaskując obłudę sanacji. Na to p. Długoszowski zaatakował socjalistów następującemi argumentami, zaczerpniętemi z endeckiej skarbnicy mądrości: W PPS są żydzi. W PPS są posłowie nie-robotnicy, a przeważnie karjerowicze(!). Należy odebrać socjalistom Kasy chorych itd. Starosta Magieński wzywał, by nie głosować na Witosa, ani na socjalistów, lecz głosować na jedynkę, za którą daje gwarancje marszałek Piłsudski. Zgromadzeni chłopi przyjęli życzliwie przemówienie tow. Pyszyńskiego i wygwizdali p. Długoszowskiego i starostę. Wiec odbywał się w sali szkolnej.

Agitacja „sanacji moralnej" przypomina żywcem metody agitacyjne chjeny z przed pięciu lat.

KLERYKAŁI BOJĄ SIĘ DYSKUSJI

W niedzielę 19 bm. odbywał się wiec „trzydziestki" (katolicko - ludowi) w sali Sokoła w Wojniczu (powiat Brzesko). Mętny i pełny niedomówień referat wygłosił p. Starzyk. Po nim przemawiał za „trzydziestką" p. Bartman, wyrzucony ze Związku zawodowego rob. rolnych za defraudacje. Większość obecnych na sali stanowili zwolennicy PPS, których pan Starzyk uspokajał przyrzeczeniem otwarcia dyskusji. Wbrew zapowiedziom jednak, klerykali zamknęli wiec bez dyskusji i bez uchwalenia rezolucji. Tow. Szymczykiewicz otworzył wobec tego zgromadzenie przedwyborcze PPS, lecz gospodarz lokalu nie zgodził się na odbycie naszego wiecu. Tymczasem klerykali czmychnęli autem do Tarnowa.

„PIAST" BOI SIĘ SOCJALISTÓW"

Na wtorek 21 bm. zapowiedziany był wiec „Piasta" w czasie jarmarku w Tuchowie. Skoro jednak piastowcy dowiedzieli się, że PPS zamierza na wiecu tym napiętnować zdradzę sprawy ludowej — odwołali wiec i stchórzyli. Chłopi rozchwytywali odezwy PPS, piętnujące Witosa i Kiernika.

IMPONUJĄCY WIEC TOW. CZAPIŃSKIEGO W BIAŁEJ

W środę 22 bm. popołudniu odbył się w Białej w sali hotelu „pod Czarnym Orłem" wiec przedwyborczy PPS, który był punktem kulminacyjnym akcji wyborczej w okręgu Biała-Żywiec. Na wiec przybyły tysiące robotników. Czumowcy przysłali całą bojówkę z zamiarem naruszenia spokoju.

Zgromadzenie zagaił tow. Pysz. Do prezydjum weszli towarzysze: Pająk, Rosner i Fajtis. Referował tow. Kazimierz Czapiński, który swoje dwugodzinne przemówienie zakończył rezolucją wzywającą do głosowania na listę nr. 2. Następnie przemawiali tow. dr. Adam Prager z Warszawy, tow. Pająk z Białej i tow. Lukas z Bielska imieniem niemieckiej socjalnej demokracji po niemiecku. Po przemówieniach referentów **rezolucja zgłoszona przez tow. Czapińskiego została uchwalona przez aklamację.**

Wiec odbył się w idealnym porządku. Czumowcy, którzy pragnęli się zemścić za unicestwienie ich zgromadzenia w Bielsku, nie ośmielili się jednak wobec postawy zgromadzonych, wznieść ani jednego okrzyku. Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

JAK P. STAROSTA W BIAŁEJ CHCE STERORYZOWAĆ WÓJTÓW?

W środę 22 bm. u starosty bialskiego odbyło się zebranie wójtów. Na zebraniu przemawiał „sam" p. starosta wzywając wójtów do solidarnego poparcia listy Nr. 1.

— „Jeżeli zaś któryś z was — mówił dalej p. starosta — nie pójdzie w tym kierunku, to pamiętajcie, że potrafię z nim się rozrachować(!). Doszło bowiem do tego, że jeden z wójtów nie dał sali na zgromadzenie liście rządowej. Jego wezwę później do siebie i z nim się rozmówię. Pamiętajcie — przemawiał dalej p. starosta — że z tymi, którzy nie będą odpowiednio postępowali potrafię się załatwić"(!).

Po przemówieniu istotnie wezwał p. starosta jednego z wójtów do siebie — jak się wyrażał — „na górę", co mu jednak mówił i jak się z nim „załatwił" nie wiadomo...

KOLEJARZE NOWEGO SĄCZA WYPOWIEDZIELI SIĘ JEDNOMYŚLNIE ZA LISTĄ PPS

Dnia 20 lutego zwołali „naprawiacze" do pawilonu kolejowego w Nowym Sączu wiec kolejarzy, na którym wystąpić miał kandydat z jedynki p. prof. Tomaszkiewicz. Tłumnie szli kolejarze wprost z warsztatów na wiec. W wypełnionej po brzegi sali wybrano większością głosów prezydjum socjalistyczne z tow. Brzezińskim na czele. Oczywiście, że w tym nastroju kandydat musiał oświadczyć, że nie przyszedł po głosy tylko chce się — informować co do warunków pracy kolejarzy. Pierwszy referował p. Tomaszkiewicz, drugi p. Kondratowicz, który mimo oświadczenie kandydata, że nie chce poruszać spraw wyborczych, wygłosił agitacyjne przemówienie za „jedynką", oblane sosem radykalnym. Po przemówieniach naprawiaczy zabrał głos tow. Matkowski, a po nim przeszło godzinne przemówienie, przerywane licznemi oklaskami, wygłosił tow. Hilary Kon, który bardzo szczegółowo zanalizował reakcyjne projekty zmiany konstytucji i przedstawił zebranym lekceważące traktowanie postulatów urzędników państwowych przez p. Bartla. Przemówił jeszcze tow. Greń i ponownie zabrał głos p. Tomaszkiewicz, który przyznał, że większość zarzutów tow. Kona jest słuszna, rząd nie miał jednak dotąd czasu, by te rzeczy naprawić. Odpowiedź jego wypadła wobec przemówienia tow. Kona bardzo słabo. W końcu jednomyślnie (jeden głos przeciw!) przyjęto rezolucję za listą PPS i poraz pierwszy usłyszały mury pawilonu kolejowego, z którego korzystają tylko żółte związki kolejowe, zwycięską pieśń proletarjatu — „Czerwony Sztandar". Wiec naprawiaczy był więc imponującą manifestacją kolejarzy za listą PPS.

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 16 (JASŁO — TARNOBRZEG)

W dniach 19 i 20 bm. odbyły się w powiecie tarnobrzeskim, masowe zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez komitet wyborczy PPS, a mianowicie: w Tarnobrzegu, w Sobowie, w Zaleszanach, w Turbi, w Kotowej Woli, w Stalach, w Chmielowie, w Trześni, w Wielowsi i w Skopaniu. Na powyższych zebraniach referowali tow. Bator, Chudzik, Świerkosz, Marszałek, Wojtanowski i Solarski. Włościaństwo i proletarjat powiatu tarnobrzeskiego wypowiedział się za listą Nr. 2.

W dniach 19, 20, 21 i 22 br. odbyły się zgromadzenia w następujących miejscowościach powiatu mieleckiego: Wadowice Górne, Wadowice Dolne, Piątkowiec, Dobromil, Podborze, Rydzów, Chyki, Dębiaki, Wola Chorzenowska, Goleszów, Podleszany, Grochowe, Czajkowa, Józefów, Pluty Brzyście, Borki Nizińskie, Gawuszowice, Rzędzianowice, Wola Pławska, Kolonja i Czermin. Referowali wyżej wymienieni referenci, a poza tem tow. tow. Mastek, Nowotarski i Graboś.

W dniu 22 bm. odbyły się ponadto zebrania w Siedlance, Przyłęku i Bieździadce (powiat kolbuszowski). Referowali wyżej wymienieni.

TRZECI NIEUDAŁY WIEC „SANATORÓW" „CZWARTEJ BRYGADY" W DĘBICY

W dniu 15 bm. zwołali „Sanatorzy" z jedynki wiec w Dębicy, w sali „Sokoła". Zebrani wybrali przewodniczącym tow. Soboczyńskiego, jednakowoż pan Dinm, który zagaił zebranie, mimo protestów zebranych, nie chciał oddać przewodnictwa, ale udzielił głosu referentowi z „jedynki", — który mówił niestworzone rzeczy i ostatecznie nie dokończył swego referatu, albowiem zebrani nie chcieli słuchać. Za to tow. Soboczyński, znany i ceniony obywatel w Dębicy, skrytykował dosadnie bezprogramowość „Bloku Bezpartyjnego", t. j. „jedynki", a przemówienie jego było gorąco przyjmowane. Zebrani uchwalili rezolucję, wypowiadającą się za listą PPS Nr. 2. Sanatorzy z „czwartej brygady" przekonali się poraz trzeci, że Dębica jest czerwoną i że nie wiele głosów padnie tutaj na „jedynkę".

Włościaństwo i robotnicy powiatu mieleckiego nie chcą słyszeć o „jedynce", a tem więcej o „25" czy „30". Chłopi powszechnie mówią, że głosować będą tylko na „dwójkę".

W Tarnobrzeskim i Kolbuszowskim również idzie hasło od wsi do wsi głosowania jedynie na listę Nr. 2, t. j. PPS. Chłopi nie chcą znać „Witosów" i „Kierników", a na panów z „jedynki" i „trzydziestki" mimo nacisku starostów i urzędników głosować nie będą.

Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 47 (RZESZÓW — JAROSŁAW)

Dnia 20 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze w Leżajsku, cała ludność miasta wzięła w niem udział. Referowali tow. Chudy, Gąsior, Karwala i Bajak. Wywody mówców, przerywane były ustawicznemi oklaskami. Za naszemi rezolucjami głosowali wszyscy obecni. Przeciw nie odważyła się głosować nawet garstka „Naprawiaczy", którzy dwukrotnie zdzierali nasze afisze, a dzień przedtem rozbili w Leżajsku wiec Stronnictwa Chłopskiego. — Rozzuchwaleni tem „bohaterstwem", oświadczyli nam przed zgromadzeniem, że i nam zgromadzenie rozbiją. Zapanowała jednak na zgromadzeniu taka atmosfera, że tylko dzięki naszym wysiłkom dwom mówcom jedynkowym mówić pozwolono. Od tow. Gąsiora otrzymali potem odprawę, na jaką zasłużyli.

UNIEWAŻNIONA „JEDYNKA"

W okr. Rzeszów—Jarosław komisja wyborcza na wniesionych 21 list unieważniła 8. To nic dziwnego, wobec faktu, że unieważnianie list stało się w okresie sanacyjnym prawem zwyczajowem. Najciekawszem jednak jest, że wśród unieważnionych znajduje się też lista rządowa, mianowicie lista „bloku bezpartyjnego współpracy z rządem" numer 1, tasama lista, którą marszałek Piłsudski wobec delegacji chłopskiej w Belwederze uznał za jedyną listę rządową.

Zaiste, niebywała bezstronność komisji. Niech nikt nie odważy się pomyśleć, że unieważnianie list odbywa się tylko na kresach i tylko w stosunku do list opozycyjnych. Okazuje się, że i lista rządowa wymaga pewnych formalności, podczas gdy jej prowodyrzy byli widocznie zdania, że wystarcza firma rządu, aby być zwolnionym od stosowania się do ustawy. W zapale unieważniania komisja rzeszowska nie oszczędziła też dalszych list przez rząd patronowanych, jak: listy naprawiaczy, listy zwolenników ks. Stojałowskiego, listy podoficerów rezerwy itd. Co teraz poczną kandydaci tych list, którzy byli pewni, że wystarczy wywalczenie czy wyznaczenie miejsca na liście rządowej, aby mieć mandat w kieszeni?

Na Kresach

—

Rozumowanie było rozpaczliwie uproszczone: tu, w „centrum" Rzeczypospolitej, w okolicach Warszawy, Krakowa, trzeba jednak zachować formy, trzeba jednak w zarysach ogólnych przestrzegać ustaw obowiązujących: tam — „na kresach", na „dzikich polach" nieomal Polski przedrozbiorowej — **wolno wszystko**; starosta ma być panem i władcą bez kontroli, komendant posterunku policji — i sędzią, i wykonawcą rozkazów, i twórcą zgoła swoistych, „oryginalnych" przepisów.

W okręgu **Kowel - Włodzimierz Wołyński** „unieważniono" zgoła bez żadnej ceremonji listę PPS do Sejmu, a w całym województwie wołyńskim, podległym „oświeconemu absolutyzmowi" p. wojewody Mecha — listę PPS do Senatu. Kandydaci Ukraińców ni stąd ni zowąd znikli z powierzchni ziemi; niema **„Bloku mniejszości"**, niema „Wyzwolenia"; na placu pozostała **„jedynka"**, samotna wprawdzie, ale nie smutna, bo pozbawiona z łaskawą pomocą administracji i okręgowych komisyj wyborczych wszelakiej konkurencji.

Wręcz niesamowite historje donoszą z pow. **łuninieckiego**. Do lokalu PPS wchodzi niejaki Bolesław **Kruś**, urzędnik magistratu i zarazem.- kierownik aresztu. Ów p. **Kruś** wali sobie polanem drzewa w okno; później **uderza b. senatora tow. Siedleckiego**, zasłużonego „Eustachego" z okresu niewoli, a gdy przychodzi policja, — p. **Kruś** idzie spokojnie, syt chwały do domu, a tow. **Siedlecki odprowadzony zostaje do lokalu policyjnego** i dopiero specjalna interwencja przybyłego akurat do Łunińca tow. **Leona Wasilewskiego** doprowadziła do „zwolnienia" tow. **Siedleckiego**.

Nie przesadzamy ani trochę. P. starosta łuniniecki **Jagodziński** uważa widocznie Polesie za „kraj podbity" a siebie za lokalnego **Mussoliniego**. Swoją wszakże drogą **takie traktowanie tow. Siedleckiego jest bezczelnością**, która przekracza wszelkie dopuszczalne granice.

W **Święcianach** nastąpiło „unieważnienie" listy PSL „Wyzwolenie". W pow. Trockim Ziemi Wileńskiej uwięziono dwóch towarzyszów litewskich, którzy „śmieli" agitować **wśród Litwinów** za „dwójką". Zdawałoby się, że na granicy t. zw. w dobie wojny Ziem Wschodnich kończy się Europa, kończy się Prawo, kończy się Konstytucja; źródłem władzy, źródłem praw obywatelskich itd. jest wszechpotężna **biurokracja**, nie skrępowana niczem, nie kontrolowana przez nikogo.

Interes Rzeczypospolitej nakazuje chyba traktować owe „kresy", jak źrenicę oka; dbać o nie z pieczołowitością szczególną; uczyć je poszanowania dla ustaw, niby dla rzeczy świętych; posyłać tam najlepszych, najmądrzejszych urzędników, najtaktowniejszych policjantów.

W praktyce dzieje się akurat odwrotnie. I ludzie, którzy życie poświęcili sprawie pojednania polsko-białoruskiego lub polsko-ukraińskiego powracają z Polesia czy z Wołynia z rozpaczą i z przerażeniem, żądają od nas, byśmy nie krytykowali tylko, lecz bili w wielki dzwon na trwogę.

Dziejowa przyszłość Państwa Polskiego leży wszakże w jednem pytaniu zasadniczem: **czy my — Polacy — potrafimy znaleźć wspólne drogi rozwoju z ruchami narodowemi Ukraińców i Białorusinów?** Jeżeli potrafimy, — upada niebezpieczeństwo wojny, zostaje rozwiązana lwia część zagadnienia narodowościowego.

W tych warunkach oddawanie **Polesia i Wołynia** „w pacht" liście Nr. 1, by ta — przy czynnym udziale władz administracyjnych — przeprowadziła do Sejmu i do Senatu kandydatów miłych obecnemu Rządowi, — oznacza **katastrofę** wszelkich nadziei na zgodne, uczciwe współżycie w nadchodzącym dniu jutrzejszym.

Ani ks. Janusz **Radziwiłł**, ani p. prezes Związku kupców żydowskich **Wiślicki**, ani p. starosta **Jagodziński**, ani — wreszcie — p. Bolesław **Kruś**, „kierownik aresztu" i awanturnik, nie mogą reprezentować idei państwowości polskiej na „kresach". Jak rozumieli **to dobrze przywódcy** powstania 1863 r., tylko **demokracja polska** ma dane do rozwiązania wiekowego problemu. Dziś, w przededniu głosowania powszechnego, następuje sztuczne usunięcie ze szranek walki wyborczej i PPS i „Wyzwolenia", i grup szczerze demokratycznych ukraińskich i białoruskich.

Rachuby są zawodne. **My pozostaniemy** — pomimo wszystko — i w Łunińcu, i w Kowlu, i w Łucku; pozostaniemy, jako przedstawiciele zasady **„wolni z wolnymi i równi z równymi"**.

Albowiem Polska jest to coś tysiąc razy więcej, niż p. wojewoda Mech, p. starosta **Jagodziński**, p. Janusz **Radziwiłł** i p. Bolesław **Kruś**.

Mieczysław Niedziałkowski.

AKADEMICKI SOCJALISTYCZNY KOMITET WYBORCZY

Koleżanki! Koledzy!

Dzień wyborów zadecyduje, czy Polska pozostanie pod rządami reakcji, magnatów, ziemian i fabrykantów, czy też ludzie pracy, robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi obejmą władzę.

Koledzy! Przed wojną studenci byli awangardą bojowników wolności, równości i braterstwa. — Studenci walczyli o socjalizm i wyzwolenie klasy pracującej.

Koledzy! **Wykazać musimy, że duch ten na uniwersytecie nie zamarł, — że młodzież pozostała wierną hasłom sprawiedliwości.** Studenci, którzy zawsze wysoko dzierżyli sztandar postępu, muszą dać dowód, że losy tego postępu napawają ich troską, że słowa swoje potrafią poprzeć mężnym czynem.

Nie dajcie się więc porwać złudnym hasłom tak zwanej „lewicy"! Głos każdy na nią oddany, marnuje się, idąc tylko na korzyść reakcji, zgrupowanej w różnych partjach. — Dojrzałość polityczną wykażecie, **głosując na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej**, na listę partji, która niezmordowanie walczy o wyzwolenie ludzi pracy, o rządy demokracji, o pokój i braterstwo ludów. **Agatstein Alfred**, mag. praw; Aleksandrowicz Eugenjusz, słuchacz praw; Bester Adolf, słuchacz praw; Dr. Ciołkoszowa Lidja, słuchaczka praw; Dehnelówna Leokadja, słuchaczka filozofji; Demczyk Tad., słuchacz filozofji; Ehrlich Stanisław, słuchacz Szk. Nauk Polit.; Gross Feliks, słuchacz praw; Hankiewicz Józef, słuchacz filozofji; Dr. Kohn Hilary, Königsberger Edward, słuchacz praw; Kowalczewski Józef, słuchacz filozofji; Lehman Lubomir, sł. filozofji; Nyrkowski Stanisław, słuchacz filozofji; Perlberżanka Marja, słuchaczka filozofji; Topiński Jan, słuchacz kursu Spółdzielczego; Zathey Mieczysław, magister praw.

Wiadomości polityczne

—o—

ODPOWIEDŹ LITEWSKA NA NOTĘ POLSKĄ

Biuro Wolffa donosi z Kowna, że półurzędowy dziennik „Lietuvos Aidas" podaje treść odpowiedzi litewskiej, która ma być z końcem tego tygodnia doręczona rządowi polskiemu. Według litewskiego dziennika nota litewska jest utrzymana w **tonie zupełnie uprzejmym**, jednakże nic zawiera odpowiedzi na ostre pytania Polski, wskazuje natomiast na to, że minister Zaleski w swojej odpowiedzi nie zajmuje się zarzutami wysuniętemi ze strony litewskiej, jakoby Polska nie spełniła swoich genewskich przyrzeczeń, dotyczących litewskich szkół w okręgu wileńskim, jak również rozwiązania grup emigranckich. Rząd litewski w przeciwieństwie do poglądu ministra Zaleskiego nie stoi na stanowisku, że w myśl umowy genewskiej, przywrócenie normalnych stosunków między obома krajami stanowić będzie punkt centralny rokowań i ponowi obecnie propozycję, zawartą w pierwszej nocie litewskiej, aby Liga narodów w tej kwestji podjęła pośrednictwo.

WIELKA MOWA PRZEDWYBORCZA POINCAREGO

„Matin" donosi, iż Poincare wygłosi 9 marca na otwarciu sesji Rady ekonomicznej wielką mowę w sprawie zagadnień socjalnych i ekonomicznych.

WYNIKI WYBORÓW W JAPONJI

Dotychczasowe rezultaty wyborów są następujące: liberałowie uzyskali 65 mandatów, konserwatyści 53, niezależni 5, **socjaldemokraci 3**, stronnictwo kupieckie 2, stronnictwo dzierżawców 2, stronnictwo fermerów 1 mandat.

Nowa kolej na Śląsku cieszyńskim

—

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Dnia 29 lutego otwiera się ruch pasażerski i bagażowy na nowo-wybudowanym odcinku Ustroń—Polana, na linji Goleszów—Wisła—Głębiec. Na odcinku tym uruchamia się następujące pociągi, kursujące bezpośrednio z Goleszowa: Nr. 2753 Ustroń odjazd 7'17; Polana przyjazd 7'31; Nr. 2757 Ustroń odjazd 12'00, Polana przyjazd 12'14; Nr. 2761 Ustroń odjazd 17'20, Polana przyjazd 17'34; Nr. 2763 Ustroń odjazd 19'50, Polana przyjazd 20'04; Nr. 2734 Polana odjazd 8'13, Ustroń przyjazd 8'25; Nr. 2758 Polana odjazd 12'56 Ustroń przyjazd 13'08; Nr. 2762 Polana odjazd 17'58, Ustroń przyjazd 18'10; Nr. 2764 Polana odjazd 20'46, Ustroń przyjazd 20'58.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK GÓRNIKÓW W PÓŁNOCNYCH CZECHACH

Praga, 23 lutego (PAT). W obecności ministra robót publicznych dr. Spiny toczyły się wczoraj pertraktacje o uregulowanie umowy robotniczej w północno - czeskich okręgach węglowych. Po przemówieniu ministra Spiny nastąpiła dyskusja, w której wzięły udział obie strony. Przy dotychczasowych pertraktacjach powtarzano i położono nacisk na główne punkty, w których doszło do porozumienia. Pertraktacje trwają dalej.

Brüx, 23 lutego (PAT). W całym północno - zachodnim okręgu węglowym panuje spokój. Do zajść nie doszło nigdzie, oczekują wyniku obrad praskich. Powszechnie się sądzi, że minister pracy przyspieszy pertraktacje i że w ciągu b. tygodnia dojdzie do porozumienia w głównych punktach.

Przegląd gospodarczy

—o—

O WZMOŻENIE KONSUMCJI I EKSPORTU

Warszawa, 23 lutego (PAT). Wczoraj w sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się dwudniowe obrady konferencji, poświęconej sprawie wzmożenia konsumcji wewnętrznej i eksportu naszego przemysłu. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego w obecności przedstawicieli: kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, ministerstw skarbu, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, poczt i telegrafów, Banku Polskiego oraz wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i handlu. Otworzył ją przemówieniem minister Kwiatkowski, który między innemi oświadczył: Wśród zarządzeń o charakterze zasadniczym rząd uważa za zupełnie dojrzałą kwestję znacznego **rozluźnienia przepisów o reglamentacji obrotu towarowego.** Uskutecznione to zostanie przez stosowne zarządzenia do połowy marca br. Rozluźnienie reglamentacji dotyczyć będzie przynajmniej 75% dotychczasowego jej zakresu. Minister zaznaczył, że jednocześnie wprowadzenie waloryzacji ceł, dokonane w formie łagodnej, ma być zabiegiem o charakterze organicznym. Oparta jest ona na logicznej przesłance dewaluacji złotego i **nie jest wymierzona przeciw żadnemu określonemu państwu.** Gdyby wynikiem waloryzacji miało być zmniejszenie któregoś z państw traktatowych obrotów handlowych z Polską w sposób pogłębiający bierność bilansu tego obrotu, wówczas znajdziemy sposoby, aby za wspólnem porozumieniem niedogodności usunąć. Usunięcie rygorów reglamentacyjnych musi znaleźć odpowiednik w jaknajszerszem nawiązaniu stosunków traktatowych ze wszystkimi sąsiadami, **w szczególności z Niemcami.** Ze swej strony nie utrudniamy sytuacji. Na wszystkie wysunięte żądania daliśmy konkretne i jasne odpowiedzi. Na wszystkie postulaty gospodarcze Niemiec **odpowiedzieliśmy, że możemy je uwzględnić w bardzo szerokiej mierze** pod warunkiem równoważnych kompensat. Niestety nie z naszej przyczyny tempo pertraktacyj, posuwających się zresztą niewątpliwie naprzód, pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

— ooo —

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE".

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 4 „Wiadomości Statystycznych", na treść którego złożyły się między innemi następujące zestawienia, obejmujące aktualne dane z życia gospodarczego Polski: Produkcja górniczo-hutnicza w grudniu r. u. Zasiewy ozime na jesieni 1927 r. Produkcja cukru. Produkcja nawozów sztucznych oraz wytwórczość produktów destylacji ropy. Handel zagraniczny Polski w miesiącu styczniu r. b. Ruch statków w porcie gdańskim i gdyńskim. Koszty utrzymania w/g obliczeń Komisyj lokalnych. Ceny hurtowe artykułów przemysłowych. Ceny giełdowe zbóż — przegląd międzynarodowy.. Bezrobocie i pośrednictwo pracy. Zarobki stałych niewykwalifikowanych robotników miejskich i przedsiębiorstw miejskich. Kursy dewiz i papierów procentowych na giełdzie warszawskiej. Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie w Nowym Jorku. Wydatki i dochody Państwa. Wydatki i dochody Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Wydatki i dochody Monopolu Spirytusowego, Tytoniowego. Ruch naturalny ludności w woj. łódzkiem, wileńskiem, poleskiem oraz zachodnich i śląskiem. Całości zeszytu dopełniają liczne wykresy.

— ooo —

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

Odnowienie sali Rady m. Krakowa

Jak się dowiadujemy, odbudowa spalonej sali Rady m. Krakowa, zostanie w zupełności ukończona w marcu br. Dotąd odbudowano w całości przedsionek sali posiedzeń, który nakryto kopułą z białego stiuku, zaś ściany boczne oraz oddrzwia wykonano w dużej części ze sztucznego, różno-kolorowego marmuru (mieszanina gipsu i wody klejowej). Sala radziecka otrzymała już strop belkowy ze słabo zaakcentowanemi kasetonami, przy czem prof. Bukowski wymalował już deseń w formie stylizowanych kwiatów, na błękitnem tle. Wokół sali biegnie boazerja z drzewa orzechowego na wysokości 1 metra od posadzki. Estradę prezydjalną pomyślano według projektu nowej ustawy samorządowej, wprowadzając miejsca dla prezydenta miasta, prezesa Rady, ławników i referenta. Umeblowanie wykonały i dostarczyły już fabryki stolarskie. Herby państwa i miasta wykonała firma rzeźbiarska w białym marmurze kararyjskim. Koszta związane z odbudową spalonej części gmachu magistratu, wyniosą przeszło 500.000 złotych.

Miljon złotych na rozpoczęcie budowy gmachu Bibljoteki Jagiell.

Towarzystwa kulturalno-naukowe, które zwróciły się z petycją do p. wicepremjera Bartla w sprawie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, otrzymały wiadomość, że wstawiono do budżetu pierwszą ratę w kwocie jednego miljona na rozpoczęcie budowy Bibljoteki Jagiellońskiej. Wobec powyższej wiadomości spodziewać się należy, że z wiosną br. rozpoczęte zostaną prace nad wzniesieniem nowego gmachu na placu ofiarowanym przez gminę miasta Krakowa. Podpisane Towarzystwa postanowiły złożyć na ręce p. wicepremjera Bartla serdeczne podziękowanie za tak gorące zajęcie się losem tej najstarszej książnicy polskiej. Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, Towarzystwo Miłośników historji i zabytków miasta Krakowa.

—ooo—

WIEC AKADEMICKI W SPRAWIE BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dziś w piątek o godzinie 7'30 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się wiec akademicki, zwołany przez krakowski komitet akademicki i Związek kół naukowych Uniw. Jag., w związku ze sprawą uniedostępnienia zbiorów Bibljoteki Jagiellońskiej dla młodzieży akademickiej oraz groźbą częściowego ich zniszczenia.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY Z. STRYJEŃSKIEJ i otwarcie wystawy plastyki poznańskiej na zbiorowej wystawie Gebberta. Jak donieśliśmy, do Krakowa zjeżdżają profesorowie Akademji Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz artyści malarze i architekci, wreszcie szereg wybitnych niemieckich dziennikarzy między innymi reprezentant „Vossische Zeitung". Na życzenie kierownika tej wycieczki wystawa Stryjeńskiej, która miała być zamknięta, zostanie na kilka dni przedłużona. Jedynie dzieła będą rozmieszczone w innych salach. Na skutek przewieszania dzieł pałac Sztuki zamknięty będzie przez sobotę. Wystawa zostanie otwarta w niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem. Reprezentantów sztuki niemieckiej powita prezes Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. W poniedziałek nastąpi otwarcie wystawy Gebberta.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA KOBIETĘ. Najechał w ul. Florjańskiej szofer samochodu osobow. Nr. Kr. 4549 na Łopinkiewicz Władysławę. Skutkiem tego Łopinkiewiczowa odniosła zdarcie naskórka na nodze i obrażenia cielesne. Po zaopatrzeniu przez zawezwane pogotowie ratunkowe, pozostawiono Łopinkiewiczównę opiece domowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH POLICYJNYCH. — Wczoraj nad ranem zawezwano pogotowie ratunkowe do aresztów policyjnych, gdzie jedna z aresztantek w czasie ataku histerycznego połknęła odłamki szkła w zamiarze samobójczym. Desperatkę przewieziono do szpitala.

WŁAMANIE. Salomon Berkowicz, kupiec przy Rynku podgórskim 11, zgłosił w policji, że włamano się do jego sklepu, skąd skradziono mu 50 kg. skórek króliczych surowych — wartości około 1000 złotych. — Dnia 22 bm. aresztowano Konarskiego Jana i Bruzdę Marję w czasie, gdy ci usiłowali sprzedać skradzione skórki.

SZTUCZKA MATERJI JEDWABNEJ. — Maks Schacht, kupiec towarów bławatnych, przy ulicy Florjańskiej 36, zgłosił w policji, że w czasie kupna skradziono mu sztuczkę materji jedwabnej — wartości 320 złotych.

ZEBRANIE NAUKOWE TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. MICKIEWICZA z odczytem prof. Ignacego Chrzanowskiego pod tytułem „Pochwała Niemcewicza" odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali seminarjum słowiańskiego, ul. Gołębia 20, I piętro. Wstęp wolny, goście mile widziani.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE odbędzie jutro w sobotę o godzinie 19 w sali Instytutu matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem Dra J. Neymana na temat „O ocenie wiarygodności hipotez". Goście mile widziani.

„NARÓD POD BRONIĄ". Referat pod tym tytułem wygłosi p. Feliks Bocheński w sobotę 28 bm. o godzinie 4'30 popołudniu w sali Nr. 35 Coll. Novi Uniw. Jag. na zebraniu dyskusyjnem akademickiego Związku pacyfistów. Po referacie dyskusja.

W KLUBIE SPOŁECZNYM (Rynek Główny 32, II p.) wygłosi odczyt na aktualny temat polityczny: „O polskiej idei państwowej" dr. Jan Bobrzyński z Warszawy w poniedziałek 27 lutego o godzinie 9 wieczór. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

POWRÓT DO KOBIECOŚCI podany niedawno przez jeden z najpoczytniejszych dzienników jako istotny, zaznacza się w ostatnich czasach rzeczywiście przez zwiększoną konsumcję czekolady. Przytem największym popytem cieszą się wszystkie gatunki tabliczkowej czekolady Sarotti tak jakby modne panie, które ze względu na smukłą linję unikały dotychczas słodyczy chciały odszkodować się czemprędzej najlepszemi za to czekoladami, za jakie znawcy słusznie uznają marke Sarotti, nie bacząc na reklamę konkurencji.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz 14 „Dama Kameljowa" z p. Starską w roli głównej. Jutro premjera komedji Fedora „Dr. Julja Szabo". Tytułową rolę kobiety-lekarza wykona p. Hańska, partnerem jej jest p. Strzelecki, reżyseruje p. Niewiarowicz.

TEATR „NOWOŚCI". Wodewil Turskiego „Krowoderskie Zuchy" grane będą dziś w piątek i w sobotę. W antraktach obu tych przedstawień, jakoteż w niedzielę wieczór w antraktach wodewilu „Białe Fartuszki" popisywać się będzie psycho-grafolog Szyller-Szkolnik wraz z medium Egvini-Rara. W sobotę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach całkiem zniżonych od 2'50 zł. do 50 groszy „Białe Fartuszki". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Dwaj Złodzieje". W najbliższych dniach premjera wodewilu K. Krumłowskiego z muzyką Marka „Piękny Rigo" z udziałem bandy cyganów.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, znakomitego pianisty, niezrównanego Chopinisty, odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Program obejmuje najcelniejsze utwory Chopina, Brahmsa, Schumanna i i.

—ooo—

SPORT

WISŁA- CRACOVIA. W niedzielę 26 bm. o godzinie 3'30 popołudniu odbędzie się w parku krakowskim rewanżowe spotkanie drużyn hockeyowych powyższych klubów. Match ten jest sensacją dla krakowskiego świata sportowego, gdyż po wygranej „Wisły" w pierwszem spotkaniu, ta dążyć będzie do utrzymania tego zwycięstwa, zaś Cracovia starać się będzie wykazać, że nie jest drużyną gorszą.

KLUB SPORTOWY „CRACOVIA" zamierza, wzorem lat ubiegłych urządzić w dniach 11 i 18 marca turniej siódemkowy dla klubów klasy A, B i C okręgu krakowskiego. Zgłoszenia pisemne klubów przyjmuje sekretarjat Cracovii, ul. Długa 22 do dnia 26 bm. włącznie z tem, że zebranie delegatów, zgłaszających się klubów odbędzie się we wtorek 28 lutego o godzinie 7 wieczorem w lokalu Cracovii.

—ooo—

Z Polski

PENSJONARKI ZASĄDZONE ZA KOMUNIZM. Przed sądem okręgowym w Łodzi zakończył się onegdaj proces przeciw 6 uczennicom o propagandę komunistyczną. Sąd skazał 3 oskarżone na więzienie od 6 do 10 miesięcy, 3 zaś uwolnił.

AFERA POBOROWA W RÓŻNYCH MIASTACH POLSKI. Do Lwowa przybyła specjalna komisja śledcza, która przeprowadziła śledztwo w wielkiej aferze poborowej. Z polecenia komisji przeprowadzono szereg rewizyj oraz aresztowano kilka osób. Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco: W ubiegłym miesiącu żandarmerja wojskowa w Kielcach wpadła na trop afery poborowej, przyczem stwierdzono, że uczestnicy jej rozsypani są po całej Polsce. Śledztwo wykazało, że zwalniano poborowych od służby i wyrabiano książeczki wojskowe przed ukończeniem służby wojskowej. Były wypadki, że poborowy widniał na liście ewidencji w pułku, sam zaś do pułku nie jawił się. Dochodzenie żandarmerji w porozumieniu z policją doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Dotąd pod zarzutem nadużyć poborowych przytrzymano około 200 osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer byłych wojskowych. Zawieszono w urzędowaniu kilkunastu urzędników wojskowych w Kielcach.

Sytuacja wyborcza w Warszawie

Warszawa, 23 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Walka wyborcza w Warszawie zaostrza się. Na ulicach widać coraz więcej plakatów i ulotek agitacyjnych. Niektóre z nich są zaklejane, lub zamazywane przez agitatorów w „Be-Be". Liczne wiece, zwłaszcza na przedmieściach urządza PPS. Akcja PPS w śródmieściu jest o tyle utrudniona, że pewne czynniki zdołały uzyskać wpływ na właścicieli kin, którzy odmawiają udzielania sal na wiece robotnicze. Wobec tego wiece PPS odbywają się pod gołem niebem, lub też w salach położonych nieco dalej od śródmieścia.

Poza PPS i „jedynką" masowej akcji nie prowadzi właściwie żadne stronnictwo. Endecja (24) i chadecja zblokowana z piastem (25) ograniczają się do pouinych zebrań. NPR prawie zupełnie w akcji wyborczej udziału nie bierze. Wśród robotników żydowskich nażywszą działalność rozwija „Bund".

TRAGICZNA ŚMIERĆ TROJGA DZIECI NA SZYNACH. Z Chojnic donoszą do pism poznańskich: W poniedziałek, dnia 20 bm. wydarzyło się na linji kolejowej Chojnice—Tczew, niedaleko od stacji Zblewo straszne, ścinające krew w żyłach, nieszczęście. Oto gromadka dzieci, składająca się z pięciu, wracających ze szkoły, zbliżyła się do barjer, które były zamknięte. Po pewnym czasie przejechał pociąg ze strony Tczewa, lecz barjery przez pewien czas nie podnoszono, gdyż z przeciwnej strony spodziewany był pociąg, czego dzieci niewątpliwie nie wiedziały i nie rozumiały. To też kiedy pierwszy pociąg przemknął przed ich oczami, poczekały chwilkę, aż wreszcie zniecierpliwione, nie oglądając się już na nic, podniosły sobie same barjerę w zamiarze przekroczenia toru kolejowego; w tej chwili właśnie nadjechał pociąg ze strony Chojnic. Scena, jaka się przedstawiła oczom ludzkim nie da się wprost opisać. Pierwsza para dzieci mogła jeszcze tuż przed samym parowozem odskoczyć na bok, ratując się tem samem, podczas gdy dalsza trójka dostała się pod koła pociągu, które dwoje z pośród nich zmiażdżyły formalnie, a trzeciemu obcięły obie nogi. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto z pomiędzy kół zmasakrowane zupełnie ciała, a ciężko rannego przewieziono natychmiast do Starogardu, gdzie niebawem, pomimo zabiegów lekarskich, zmarł. Winę ponoszą wyłącznie dzieci same, które nie czekając na podniesienie barjery przekroczyły tor kolejowy.

ZMIANY POCZTOWE. Z dniem 15 marca zwija się czasowo agencję pocztową Mstów powiat Częstochowa, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Nr. 1 w Częstochowie. Z dniem 20 marca zwija się agencję pocztową w Kamienicy Dolnej powiat Pilzno, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Brzostku.

—ooo—

Z zagranicy

EGZOTYCZNY MONARCHA W BERLINIE. Król Afganistanu wraz z małżonką i świtą złożoną z 16 osób przybył we środę o godz. 12'15 do Berlina. Na 15 minut przed przyjściem pociągu przybył na dworzec prezydent Rzeszy Hindenburg w towarzystwie podsekretarza stanu Meisnera i członków gabinetu z wicekanclerzem Hergtem na czele. Po powitaniu na dworcu przy huku 21 strzałów armatnich szereg samochodów ruszył do pałacu ks. Albrechta. Plac przed pałacem jak i cała droga, którą przejeżdżał król Afganistanu Amanulla, ozdobione były zielenią, barwami republiki niemieckiej, girlandami, kwiatami itd. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżały pojazdy, zgromadził się kilkudziesięciotysięczny tłum, który wznosił okrzyki na cześć pary królewskiej i prezydenta Hindenburga.

SKANDALE NAFTOWE W AMERYCE. Komisja senatu, która przeprowadza śledztwo w sprawie skandalu naftowego, zawezwała kasjerów 4 banków w N. Jorku, Bostonie i Waszyngtonie, aby wglądnąć w akta co do transakcyj kupieckich. Komisja chce zasięgnąć informacyj co do sposobu popierania stronnictwa republikańskiego przez Sinclaira w sprawie walk wyborczych w r. 1920.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JEROZOLIMIE. „Times" donosi z Jerozolimy, że wczoraj odczuto tam dwa trzęsienia ziemi: pierwsze o godz. 3 rano było nieznaczne, podczas gdy drugie o godz. 7'50 wieczór było silniejsze. Trzęsienie wywołało poważne szkody. Bliższych szczegółów dotychczas niema.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 lutego.

Morderstwo w Dubiu

Wczoraj w czwartym dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Grabowskiemu i trzem współoskarżonym o morderstwo rabunkowe dokonane w Dubiu na dozorcy stawów Bazarnika, oraz o zastrzelenie policjanta Milcza, przesłuchani zostali ostatni świadkowie. Świadek Kulik obciążył wymienionych poprzedniego dnia Machowskich i Jachnę, jako sprawców zabicia posterunkowego Milcza. Również komisarz policji Skalski z Chrzanowa, przedstawiając rezultaty dochodzeń w sprawie zastrzelenia Milcza, wskazał na Machowskich i Jachnę, jako na sprawców tego morderstwa. Wobec tych zeznań wezwano powtórnie z celi więziennej obu Machowskich i Jachnę, których konfrontacja z poprzednimi świadkami nie dała rezultatu, albowiem podejrzani, którzy na policji przyznali się do zastrzelenia Milcza, obecnie stanowczo wypierają się winy, twierdząc, że na policji zostali do przyznania się zmuszeni.

W przeciwieństwie do zeznań kom. Skalskiego przedstawiciele policji krakowskiej, opierając się znów na swoich dochodzeniach, zeznali stanowczo, że odpowiadający przed sądem obecnie Grabowski i Koza zastrzelili Milcza.

W szczególności kierownik wojew. urzędu śledczego Nosek przedłożył kulę rewolwerową wyjętą z ciała śp. Milcza, a odpowiadającą kalibrem rewolwerowi systemu „Steyer", znalezionemu u oskarżonego Grabowskiego.

W odpowiedzi na to kom. Skalski ze swej strony przedłożył kulę, odpowiadającą rewolwerowi Machowskiego, twierdząc, że właśnie te kule znalezlono w ciele zamordowanego policjanta. Okazało się jednak wkrótce, że kula przedłożona przez kom. Skalskiego wogóle nie była wystrzelona, a zostala wydłubana z łuski.

Rozbieżność zeznań między przedstawicielami dwóch organów śledczych wywołała na sali zrozumiałe poruszenie.

Nastąpiło orzeczenie znawców, co do przyczyn śmierci Bazarnika i Milcza, poczem trybunał załatwił odmownie wnioski odwodowe obrony. Po południu rozpoczęła się rozprawa od dyskusji nad pytaniami, poczem nastąpiły wywody prok. Stąpora i obrońców: dra Jassena, dra Kahanego, dra Aschenbrennera i dra. J. Rosenzweiga.

WYROK

O godzinie 8 wieczorem trybunał ogłosił następujący wyrok:

Grabowski uznany winnym zbrodni morderstwa i zasądzony na śmierć przez powieszenie.

Bojanowski uznany winnym zbrodni rabunku i zasądzony na 10 lat więzienia.

Koza uznany winnym zbrodni kilkukrotnych kradzieży i zasądzony na 4 lata więzienia.

Rejowski został uwolniony.

—ooo—

Sztab gen. Kulinskiego na ławie oskarżonych

Na środowej popołudniowej rozprawie w krak. sądzie wojskowym przesłuchano świadka Roberta Ameisena, byłego cywilnego urzędnika DOK, który pracował z por. Lejczakiem. Ponieważ świadek ten zeznał odmiennie aniżeli w śledztwie, na zgodny wniosek prokuratora Żebrackiego i obrońcy przystąpiono do przesłuchania sędziego śledczego, majora Raczka. Po jego przesłuchaniu sąd na wniosek prokuratora spisał ze świadkiem Ameisenem odrębny protokół, celem przesłania tegoż protokółu sądowi powszechnemu z powodu podejrzenia Ameisena o złożenie fałszywych zeznań.

Wczoraj słuchani byli dalsi świadkowie, których zeznania odpowiadają zeznaniom złożonym podczas śledztwa.

WYJAŚNIENIE ŚWIADKA AMEISENA

Na początku wczorajszej rozprawy zgłosił się świadek Ameisen i w związku z podanem powyżej zajściem oświadczył, że zeznania jego złożone w śledztwie w lutym 1927 polegały na prawdzie, zaś zeznania z poprzedniego dnia były wynikiem rozmowania jego oraz informacyj, jakie posiadał z gazet i od świadków. W śledztwie — jak podaliśmy — Ameisen obciążył oskarżonego Lejczaka, obecnie zaś zeznawał dla niego korzystnie.

PRZESŁUCHANIE GEN. KULIŃSKIEGO

O godz. 12 w południe przystąpiono do przesłuchania byłego dowódcy OK Kraków gen. Kulińskiego. Przesłuchanie trwało 4 godziny. Gen. Kuliński przedstawił sposób urzędowania w DOK, w szczególności funkcje poszczególnych oskarżonych. U żadnego z nich nie zauważył uchybień służbowych, a w szczególności darzył pełnem zaufaniem swego adjutanta kapitana Remera, co do którego wykluczał możliwość nadużyć. Uważał go za dobrze sytuowanego materjalnie i prowadzącego skromny tryb życia. Remer był zawsze całkowicie na jego usługi i narzucał mu się oddaniem służbowem.

Generał stwierdza, że nie pobierał od Remera żadnych zaliczek za swe wyjazdy służbowe i nikogo nie upoważnił do podpisywania swego nazwiska na kwitach służbowych. W urzędowaniu świadek ściśle przestrzegał przepisów i żądał tegosamego od swych podwładnych.

Zeznania gen. Kulińskiego nie zostały ukończone, dalszy ich ciąg dzisiaj.

TELEGRAMY

—o—

Konflikt polsko-litewski wróci przed Ligę narodów

Berlin, 23 lutego (PAT). Agencja „Tel. Union" donosi z Genewy, że tamtejsze koła polityczne liczą się z możliwością **wznowienia sprawy konfliktu polsko-litewskiego na marcowej sesji Ligi narodów.** Rząd polski, jak twierdzi „Tel Union" zamierza zwrócić się do Rady Ligi narodów z oświadczeniem, że **dotychczasowe rokowania były bezskuteczne** i prosić **Radę o ujęcie w swe ręce dalszego toku sprawy.** O ile do tego dojdzie, Rada Ligi zwróci się ma do Waldemarasa, aby osobiście przybył na sesję marcową do Genewy.

—ooo—

NOWY KONSUL FIŃSKI

Warszawa, 23 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski udzielił exequatur konsulowi honorowemu Finlandji p. Konradowi Łosińskiemu na terenie województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i lwowskiego z siedzibą we Lwowie.

ODRZUCENIE PROŚBY KS. OKONIA O WYPUSZCZENIE GO Z ARESZTU

Warszawa, 23 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Prośba b. posła ks. Okonia, pozostającego, jak wiadomo, w areszcie śledczym, o zwolnienie go za kaucją, **została przez sąd apelacyjny w Lublinie odrzucona.** Wobec tego ks. Okoń pozostanie w areszcie aż do rozprawy.

TANIOŚĆ NA ROZKAZ...

Warszawa, 23 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ze strony czynników rządowych wywarto **nacisk na sfery przemysłowe, aby do terminu wyborów nie podwyższano cen towarów.** Ostateczny termin tej urzędowej „taniości" ustalono na dzień... 11 marca b. roku...

NIEFORTUNNE PROJEKTY USTAW

Warszawa, 23 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Rząd opracował szereg projektów rozporządzeń **w zakresie ochrony zdrowia publicznego.** Między innemi opracowano projekt rozporządzenia **o zwalczaniu chorób wenerycznych i o zwalczaniu gruźlicy. Projekty** rządowe były rozpatrywane przez fachowe komisje lekarskie i zostały uznane **za życiowo nierealne.** Zwłaszcza projekt rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych jest **przesiąknięty duchem policyjnym i wymaga szeregu zmian.**

PRZEWLEKŁE PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Białogród, 23 lutego (PAT). Wobec tego, że wszystkie usiłowania stworzenia rządu koncentracyjnego **spełzły na niczem** i przeważna część grup parlamentarnych odrzuciła wniosek Radicza, mający na celu utworzenie gabinetu koncentracyjnego, na którego czele stanąłby osobistość nienależąca do parlamentu celem rozwikłania kryzysu, który trwa już 15 dni, musiano wkroczyć na drogę rozwiązania prowizorycznego. Dawidovic powołał na konferencji z ks. Koroszecem i Spahą klub demokratyczny na posiedzenie, na którem zdał relację z przebiegu kryzysu i powiedział m. in.: Rząd koncentracyjny nie może obecnie zostać utworzony. Jestem dlatego zdania, iż jedynem rozwiązaniem sytuacji **jest powrót do dawnej kombinacji.** Nowy gabinet będzie prawdopodobnie miał skład następujący: prezes ministrów Vukicevic (radykalny), minister spraw zagranicznych Marinkovic (demokrata), minister finansów Markovic (radykalny), minister spraw wewnętrznych ks. Koroszec (partja słoweńska ludowa), minister rolnictwa dr. Stankovic (radykalny), minister lasów i górnictwa dr. Mijovic (demokrata), reform agrarnych dr. Andric (radykalny), handlu i przemysłu dr. Spaho (mahometanin bośniacki), komunikacji generał Milo Sawljevic (radykalny), poczt i telegrafów Piotr Markovic (demokrata), higjeny Popovic (radykalny), polityki socjalnej Radovic (radykalny), oświaty Grol (demokrata), wyznań Obradovic (radykalny), sprawiedliwości Miletic (radykalny), minister wojny generał Badzic. W razie gdyby minister spraw zagranicznych Marinkovic musiał, ze względu na stan zdrowia, udać się zagranicę, zastępować go będzie Sumenkovic.

Białogród, 23 lutego (PAT). — Król zatwierdził wczoraj wieczór listę nowego gabinetu, przedłożoną przez Vukicevicza. Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpi dziś.

Białogród, 23 lutego (PAT). Dziś o godzinie 12 w południe, nowi ministrowie złożyli przysięgę. Skład rządu ustalony został ostatecznie w sposób następujący: prezes ministrów Vukicevic, minister spraw zagranicznych Marinkovic, spraw wojskowych i marynarki generał Badzic, finansów Bohdan Markovic, spraw wewnętrznych ks. Koroszec lasów i kopalń Mijovic, oświaty Grol, opieki społecznej Radovic, robót publicznych Markovic, wyznań i higjeny Popovic, komunikacji Milo Sawljevic, przemysłu i handlu Spaho, reform rolnych Andric, rolnictwa Stankovic, unifikacji prawodawstwa Sumenkovic.

SOCJALIŚCI WIEDEŃSCY ŻĄDAJĄ USTĄPIENIA PREZYDENTA POLICJI

Wiedeń, 23 lutego (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady narodowej wręczył burmistrz tow. Seitz imieniem socjaldemokratów, członków Rady narodowej, Rady związkowej i wiedeńskiego Sejmu oświadczenie, w którem zwraca uwagę, iż wiedeński prezes policji Schober **nie cieszy się zaufaniem znacznej większości ludności Wiednia i że wobec tego jest nieodzowna zmiana stosunków** panujących obecnie w policji wiedeńskiej.

Związki i zgromadzenia

PIASEK — DZIELNICA IV. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Referują tow. Dr. Bobrowski i Dr. Kunicki.

KLEPARZ — DZIELNICA V. — Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Referują tow. Dr. Bobrowski i tow. Alfus.

PODGÓRZE. Zgromadzenie przedwyborcze kobiet odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy placu Serkowskiego 11. Referują tow. Rutkiewiczowa i tow. Mastek.

ZGROMADZENIE WYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 2 popołudniu w Podgórzu w Domu robotniczym. Ref. tow. Pelzling i Wohnout.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! — W niedzielę o godzinie 10 przed południem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie doroczne, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybór nowego zarządu, 5) wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR wstęp wolny.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen

W „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lutego br. o ustanowieniu Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen. Przy Instytucie istnieje stała Rada, złożona z 19 osób, a mianowicie: 10 znawców życia gospodarczego, powołanych przez ministra przemysłu i handlu, 8 przedstawicieli ministerjów i dyrektora Instytutu. Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać **do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych**, ich pełnomocników i kierowników, a także **ich pracowników**, dostawców, odbiorców i pośredników celem składania zeznań i dowodów w sprawach, dotyczących ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych. Dyrektor Instytutu może **delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw**, a w szczególności przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i wogóle zbierania informacyj, niezbędnych dla spełnienia przez Instytut tego zadania. Przy składaniu **zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową lub techniczną**. Informacje, otrzymane przez Instytut w żadnym wypadku nie mogą być użyte dla celów podatkowych.

Kto świadomie złoży nieprawdziwe zeznanie, przedstawi fałszywe dowody, utrudni wykonywanie funkcji świadka lub rzeczoznawcy, stosować będzie względem świadka lub rzeczoznawcy represje z powodu złożonych zeznań, o ile czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych ustaw karnych, będzie karany **aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 25.000 złotych lub jedną z tych kar.**

Kto popełni czyn wymieniony z niedbalstwa, karany będzie grzywną do 5000 zł.

Kto nie dopuści do badania przedsiębiorstwa, karany będzie grzywną do 5000 zł., kto nie dopuści do badania ksiąg, oraz sporządzania z nich odpisów i wyciągów, karany aresztem do dwóch tygodni i grzywną do 5 tysięcy złotych.

Kto bez usprawiedliwionego powodu nie stawi się na wezwanie dyrektora Instytutu lub przewodniczącego komisji, odmówi zeznań na ich ustne lub pisemne pytanie itp., karany będzie grzywną do 2000 zł.

Nakładanie kar należy do dyrektora Instytutu, wykonywanie do powiatowej władzy administracyjnej w drodze egzekucji administracyjnej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dama kameljowa".
Sobota: „Dr. Julja Szabo" (premjera — nowość).
Niedziela: popoł.: „Kiedy wrócisz?". (Ceny popołudniowe); wieczorem „Dr. Julja Szabo".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Krowoderskie zuchy".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Kobieta Wschodu.
Sobota: Magdalena Samozwaniec: Kraków widziany z okien humorysty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Generał".
Corso: „Śmiertelna jazda ekspresem".
Nowości: „Awanturnica mimowoli".
Promień: „Nowoczesna Dubary".
Sztuka: „Lew Mogołów".
Uciecha: „Miłość, młodość i szaleństwo".
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą".

RADJO

Piątek 24 lutego

Kraków (566 m.) 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 17.20: Odczyt: „Wśród książek niemieckich" — wygłosi p. M. Krzełuska. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Odczyt: „Element muzyczny w sztuce włoskiej" — wygłosi dr. Marjan Henzel. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Biblioteka polska w Paryżu" — wygłosi dr. Adam Lewak. 17.45: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyrekcją Baz. Zubrzyckiego. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Ławiński. — 19.30: „O krzywicy i jej zapobieganiu" — wygłosi dr. Marjan Roszkowski. 19.55: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Wadowicach** doroczne walne zebranie oddziału miejscowego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W zebraniu wziął udział tow. K. Czapiński. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności TUR w roku ubiegłym wybrano nowy Zarząd oddziału w składzie następującym: tow. Lempart Ant. przewodniczący, Garbień zastępca, Pękala Piotr, gospodarz. — Kobiałka Jan, sekretarz, — Klaschka, skarbnik i kierownik sekcji dramatycznej, Włoch kierownik sekcji oświatowej, a jako dalsi członkowie Garbieniówna, Górówna. Po walnem zebraniu odbyła się wspólna fotografja z tow. Czapińskim jako przedstawicielem Centrali TUR w pośrodku.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie emerytalne — przypada do opłaty na pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6— zł	do 60 zł	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1 90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12·— „		5 80	3 80	1 40	1·—
D.	150 – 180 „	150 „	15 — „		7·20	4 80	1·80	1 20
E.	180—220 „	180 „	18 — „		8 60	5 80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22 — „		10 60	7 —	2 60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26 — „		12·50	8·30	3 10	2 10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9 60	3 60	2 40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17 30	11·50	4·30	2 90
				ponad 400 zł.	14 40	14 40	3 60	3·60
J.	420 – 480 „	420 „	42 — „		16 80	16 80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48 — „		19 20	19 20	4 80	4·80
L.	560—640 „	560 „	56 — „		22·40	22·40	5 60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62 40 „		25·60	25·60	5 60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68 80 „	do 800 zł.	28 80	28·80	5 60	5 60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4 50	6 70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia **10 marca.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa